

Kabaret Elita, Los Andes, Cordylliera

Jak nudno peruwiańskiej lamie
W ugłaskanej panoramie
W zoologu, w centrum miasta S.
□Gdzie taka dzika lama - samiec
□Spędza życie opłakane
□Za parkanem z grubych szorstkich dech.
Tuż obok w klatce siedzi kondor,
Z diaboliczną ptasią mordą
Nostalgicznie międląc w dziobie kłębek piór
□Bo i ta lama, i ten kondor
□Z taką szyją barwy bordo
□Dziko tęsknią do rodzimych, stromych gór
□Los Andes, Cordylliera
□Botania, Amazonia
□Tropiki strome dzikie,
□Gdzie kondor z nagłym krzykiem
□Wzlatuje w nieboskłon
□Los Andes, Cordzliera
□Brazylia, Patagonia
□La Plata, Rio Grande
□Trynidad, Santa Cruz
□Tropiki wszereż i wzdłuż.
Zarówno lama, jak i kondor
Zachowują swoją godność
W tej niewoli zoologicznej swej
□Już tyle nocy, dni i latek
□W czterech kratkach swoich klatek
□Tak się duszą, męczą się że hej
Czasami lama brzydtko splunie
Kondor wściekle w kąt pofrunie
Bo ich serca zza osłony piór i skór
□Z Apeninów, Gór Szwarzwaldu
□Wyrywają się do Andów
□Do rodzimych, stromych, swojskich, dzikich gór
□Los Andes...